

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za gwanicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25%, zagraniczo o 50%; drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%; drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86,187.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO - OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 29 marca do 6 kwietnia 1928 roku włącznie będzie wyświetlane najcenniejsze arcydzieło świata natchnionego tworu Ducha Ludzkości.

Króól Królów

Realizacja Cecila B. de Mille'a

Specjalna ilustracja muzyczna. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego.
UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu publiczność będzie wpuszczana tylko na początek seansów. Bilety honorowe koloru białego ważne tylko na 1-szy seans. Początek seansów: o godz. 3 po poł. — 5.30 — 7.45 — 10.15. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wynajęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł 60 gr., balkon 80 gr. Dla uczącej się młodzieży ze okazaniem legitymacji wstęp na 1-szy seans 50%.

Prasa francuska o wynikach konferencji Królewskiej.

PARYŻ, 5.IV. (Pat.). Prasa pańska zamieszcza obszerny komentarz o konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. Temps w artykule wstępnym oświadcza, że wrażenia ogólnie z tych 4 dni pertraktacji nie wzbudzały wielkiej nadziei na przedkie rozwiązanie zstargu polsko litewskiego. Wyjaśniło się na samym wstępie, że dążeniem Woldemarasa jest powrócenie krętymi drogami do kwestji Wilna jedynej, której nie podobna rozstrzygnąć na konferencji. Woldemaras myśli się grubo — oświadcza Temps — jeżeli przypuszczona, że znajdzie wśród mocarstw europejskich oparcie dla swej wykrętnej polityki. Jasne również, że Liga Narodów nie przestanie interesować się kwestją zstargu polsko litewskiego o ile dalsze pertraktacje między Kownem a Warszawą nie będą normalnie postępowywały na przód. Cała sprawa będzie znów postawiona na wokandy w Genewie w takiej formie, dzięki której rząd litewski znajdzie się niezawodnie w pozycji dość trudnej.

Journal des Debats zaznacza, że propozycje polskie nadawały się najzupełniej do wznowienia między obu narodami normalnych stosunków. Jednakże Woldemarasowi bynajmniej się do tego nie spieszy. Propozycje min. Zaleskiego wprawdy go nawet w zakłopotanie. Woldemaras widzi, że jego ultra-nacjonalistyczna polityka zaczyna się chwila i zdaje sobie sprawę z tego, że nie przewodzi ona do celu. Z drugiej strony czuje on, że szczerze zapomogli udzielane przez nacjonalistów niemieckich w celu podtrzymania polityki antypolskiej nie będą trwały wiecznie. W Berlinie zaś powinni zrozumieć — pisze Geuvaln — że zbliżenie Niemiec z Francją jest niemożliwe o ile Niemcy wytwarzać będą trudności Polsce. Wszystkie sprawy europejskie ściśle łączą się ze sobą. Francja związana jest na podstawie traktatów sojuszem z Polską. Minister Stressemann powinien wiedzieć, że Niemcy nie mogą targnąć się na Polskę bez zdrażnienia Francji.

Podróż min. Zaleskiego do Włoch.

RZYM, 5.IV. (Pat.). Agencja Roma opublikowała komunikat poświęcony zapowiedzianemu na 15 kwietnia przyjeźdowi do Włoch ministra Zaleskiego, przypominając jego pracę na terenie włoskim jako posła i podkreślając, że przyjazd ten wzmoże niewą-

pliwie dobre stosunki tak bliskich i pełnych wzajemnej sympatii narodów. W miarę zbliżania się terminu przyjazdu min. Zaleskiego wzrasta we Włoszech zainteresowanie przyjazdem i naogół sprawami polskimi.

Wciąż sprawa odszkodowań.

BERLIN, 5.IV. (Pat.). Prasa berlińska okazuje ogromne zainteresowanie podróżą wielkoczną agenta reperacyjnego Parkera Gilberta, który dziś przybywa do Rzymu, aby przeprowadzić tam, jak donosi prasa włoska, rozmowę z włoskim ministrem finansów hr. Volpim. Vossische Zeitung w depeszy z Rzymu twierdzi, że Parker Gilbert pragnie poinformować się o poglądach rządu włoskiego na kwestję ustalenia

definitywnej sumy odszkodowań. Vossische Zeitung podkreśla, że podróż Parkera Gilberta ma być specjalnie podróżą okrężną po głównych stolicach europejskich, a celem jej jest przestudowanie stanowiska tych wszystkich rządów w kwestji reparacyjnej. Parker Gilbert bawił w ub. tygodniu w Londynie a potem przez 4 dni w Paryżu, gdzie odbył rozmowy ze wszystkimi niemał kierowniczymi politykami i finansistami.

Ameryka nie chce złota sowieckiego.

BERLIN, 5.IV. PAT. Vossische Zeitung donosi, że transport złota w wysokości 5,000,000 dolarów, które rosyjski bank państwowy próbował zdeponować w Ameryce jako gwarancję kredytową, a które nie zostało przyjęte przez

banki amerykańskie, wskutek interwencji francuskiej został zalewany w Nowym Yorku na okręt i wysłany do Niemiec. Jak donosi Vossische Ztg. dytychczas nazwisko adresata w Niemczech nie zostało ogłoszone.

Bolszewicki „uniwersytet mniejszości”

MOSKWA, 5.IV. PAT. „Prawda” ogłasza ustawę o uniwersytecie mniejszości narodowych im. Marchlewskiego. Zadaniem tego uniwersytetu będzie wyszkolenie fa-

chowców w dziedzinie teorii i praktyki rewolucyjnej środowisk mniejszości narodowych na terenach przylegających do granic zachodnich Rosji sowieckiej.

Wizyta Litwinowa w Berlinie.

BERLIN, 5.IV. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Stressemann przyjął dziś zastępcę komisarza

twirow przybył do min. Stressemanna w towarzystwie ambasadora sowieckiego w Berlinie Krestinskiego. W dłuższej rozmowie, jaka miała miejsce, brał udział również kierownik oddziału wschodniego w m-stwie spraw zagranicznych p. von Dirksen.

BERLIN, 5.IV. (Pat.). W kołach politycznych twierdzą, że dzisiejsza rozmowa pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Stressemannem a Litwinowem dotyczyła aktualnych zagadnień polityki sowiewko-niemieckiej i wschodniej. W rozmowie miała być również poruszona sprawa aresztowanych inżynierów niemieckich. Sprawa ta jednak nie mogła być w praktyce posunięta dalej, gdyż Litwinow, który znajdował się dziś w Berlinie w drodze powrotnej z G-nowy do Moskwy, nie posiada dokładnych informacji o niej.

Drobne wiadomości.

Zamach.

STOKHOLM, 5.IV. (Pat.). W szwedzkim porcie wojennym Karlskronie rzucono wczoraj o godz. 23 min. 20 w pobliżu arsenału morską bombę, która wybuchła powodując wypadnięcie w sąsiednich budynkach znacznej ilości szyb. W domu, obok którego nastąpił wybuch znajdował się tylko kapitan okrętu, który nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto.

Komunistyczna agitacja w Chinach.

BERLIN, 5.IV. (Pat.). „Telegraphen Union” donosi z Pekinu, że chińskiej policji politycznej udało się ostatnio wykryć miejsce pobytu znanego agitatora sowieckiego Borodina, który po ucieczce z Hankou przez cały rok ukrywał się nie biorąc udziału w życiu politycznym. Borodia zdołał jednak zbiedz do Mongolji, gdzie ma zająć się zorganizowaniem nowej akcji na rzecz sowieców. Władze chińskie aresztowały tylko dwóch towarzyszy Borodina.

Amnestja.

BUDAPEST, 5.IV. (Pat.). W związku z obiegającymi coraz częściej pogłoskami, jakoby dekretem regenta o amnestji objąć miał również osoby skazane w procesie o fałszerstwo franków francuskich, prasa tutejsza na podstawie informacji z kół doborze poinformowanych donosi, że były szef policji Emeryk Nadossy, któremu pozostały jeszcze do odbycia 4 miesiące ciężkich robót, zostanie uwolniony jeszcze przed nadchodzącymi świętami.

Prasa sowiecka o stosunkach polsko-litewskich.

MOSKWA, 5.IV. (Pat.). — Tass. „Izwiestja” podają korzystną ocenę politycznych wyników konferencji w Królewcu zaznaczając, że bezpośredni kontakt między Polską a Litwą został w Królewcu

Lokata kapitału na oprocentowanie bez ryzyka! Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6—tel. 9—05

ustalony poraż i pierwszy. Fakt ten odpowiada wysiłkom dyplomacji sowieckiej, (?) mającym na celu odwrócenie groźby zbrojnego konfliktu pomiędzy obu krajami, a zwłaszcza groźby aktu zbrojnego przeciwko Litwie. W związku z zamieszczaniem w prasie francuskiej pogórkami, iż sprawa zostanie ponownie poruszona w Genewie, wobec odmowy Woldemarasa uznania w tej lub owej formie aneksji terytorjum Wilna przez Polskę, „Izwiestja” zaznaczają, że tego rodzaju taktyka nie będzie mogła bynajmniej przyczynić się do rozwoju kontaktu polsko-litewskiego, ustalonego w Królewcu. Jeżeli trudną będzie praca różnych komisji mianowanych w Królewcu, to tem trudniejszą stanie się sprawa przystosowania języka grózb lub gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy. Dziennik podkreśla, iż propozycja polska w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Litwą nie rozwiązuje stałej w obecnym stanie stosunków polsko-litewskich sprawy istotnych intencji Polski względem Litwy. Propozycja ta czyni bowiem trudniejszą jedynie jawną wojnę między obu krajami, nie może jednak przeszkodzić osobistościom typu Żeligowskiego lub Pleczkajstisa w organizowaniu powstań „wewnętrznych” na Litwie oraz nie może zaszkodzić próbom osiągnięcia zamierzonego celu przy użyciu podobnych środków.

Huragan.

FAYETTEVILLE (Stan Arkanzas), 5.IV. (Pat.) Huragan, który szalał w tej części Stanów Zjednoczonych wyrządził wielkie szkody w szeregu miejscowości, skutkiem czego około 1000 osób utraciło dach nad głową. Kilka osób poniosło śmierć.

Skutki trzęsienia ziemi.

ANGORA, 5.IV. (Pat.). Wtorkowe trzęsienie ziemi spowodowało bardzo znaczne szkody, niszcząc 515 domów, 7 meczetów i 4 szkoły.

Stanowisko PPS wobec dekretu prasowego.

W „Robotniku” (nr. 93) czytamy:

— „Uprowadzamy zgóry p. Szyzylowicz: niech nie szuka niczego „karygodnego” w artykuleku niniejszym, bo niczego nie znajdzie. Skonfiskował w niedzielę „Robotnika” za notatkę pt.: Echa wydarzeń w dniu otwarcia Sejmu; woli zapewne, aby wydarzenia te były opisywane szeroko w prasie zagranicznej. Trudno. To rzecz poczucia państwowego, jakie istnieje w urnyście p. Szyzylowicza. Ale tym razem niezego nie znajdzie. Bo leży oto przed nami w chwili, gdy piszemy te słowa, tekst rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1923 r., a za plecami redaktora naczelnego stoi strażnik wieny—adwokat i bada każde zdanie, porównuje każde zdanie z rozporządzeniem.
Ufamy przebiegłości naszego adwokata i piszemy śmiało.
Za kilka dni t. zw. dekret prasowy wpłynę do Sejmu; w końcu kwietnia Sejm rozstrzygnie o jego losie. Postaramy się, by rozstrzygnięto ostatecznie, bezspornie, raz na zawsze.
Te będzie pierwsza część sprawy. Pozostanie część druga—sposób wykonywania dekretu przez różne władze, a więc i przez Komisarjat Rządu st. m. Warszawy, a więc i przez p. Szyzylowicza. Nadejdzie niebawem okres debaty nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a zatem i nad budżetem Komisarjatu Rządu stolicy. No, i uzyskamy taki przykry przepis, którego bardzo nie lubi biurokracja; będziemy dawali „zgodne z prawdą”, dosłowne sprawozdania z owej debaty. Wtedy powrócimy — szczegółowo — do konfiskaty niedzielnej i do konfiskat poprzednich.
Wtedy powiemy wszystko to, co i dzisiaj cisnie nam się pod pióro, a czego nie piszemy, bo... leży przed nami rozporządzenie p. Prezydenta z dn. 10 maja 1927 r. A więc do zobaczenia w Sejmie i na komisji budżetowej!”

Florentyna Narucka
opatrzona Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 4 kwietnia 1928 r. w wieku lat 45
Wyprowadzenie zwłok z domu żelazny przy ul. Derewnickiej 60 na cmentarz Antokolski odbędzie się dnia 6 kwietnia o godz. 3 i pół po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11 kwietnia r. b o godz. 9 rano w kościele św. Rafała.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebów w głębokim smutku
Mąż, Dzieci i Rodzina.

OLGA z CYNAMZGAROWYCH, ROMASZKO
Po długich i b ciężkich cierpieniach opatrzona S.S Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 5 kwietnia 1928 r. w wieku lat 35
Eksportacja zwłok ze Szpitala Kolejowego na Wilczej Łapie do Kaplicy na cmentarzu prawosławnym odbędzie się w piątek dnia 6 kwietnia o g. 5 pp. Nabożeństwo żałobne w tejże Kaplicy w sobotę 7 kwietnia o godz. 9 m. 30, poczem nastąpi pogrzeb.
O czym zawiadamia pogrążony w smutku
Mąż i rodzina.

Pijcie a przekonacie się, iż PIWA DROZDOWSKIE
„JASNE”, „SIMPLEX”, „ZŁOTE”, „MARCOWE”
z browaru Fr. Lutosławskiego.
Są najlepsze.
SKŁAD GŁÓWNY: w Wilnie, ul. Wilkomińska 3.

W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny D-H.
poleca swoj Oddział przy ulicy Mickiewicza Nr. 7 bogato zaopatrzony na święta w perfumeryj i kosmetykę oraz wszelkie inne artykuły brzozy aptecznej.
Ceny najniższe.
1143-00

KAPELUSZE BORSALINO
oryginalne są z marką:
Borsalino
Grand Prix - Paris 1900
ANTICA CASA FONDATA NEL 1857
na składowie w firmie 88520
E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22

„ŹRÓDŁO PRACY” UL. TROCKA 19.
Zawiadania Sz. Klientów, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownie prowadziła. — Wykonywa najwykwintniejsze туалеты wieczorowe, wizytowe, oraz kostjmy plaszcz letnie i zimowe, futra i wszystkie w zakresie krawieczyzny wchodzące.
Wykonanie przedk i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursa Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieczkim, bieliennym, medjarnarstwa i pończoszownictwa.
Na życzenie kończącym patenta cechowe.
15

Polecamy P I W A Jasne, ciemne i DUBELTOWE.
TOW. AKC BROWARU
tel. 5 — 44.
„ 6 — 72. — 20 „SZOPEN“.

P. Prezydent wyjechał do Spały.
(Tel. ed własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały, gdzie spędzi Święta Wielkanocne. Jutro wyjeżdżają na święta ministrowie Bartel do Krynicy, Jurkiewicz do Zakopanego, Meraczewski do Lwowa, Meysztołowicz, do Wilna.

Protest do Ligi Narodów.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Ludność polska na Śląsku zwróciła się do Ligi Narodów z obszernym memorjałem, wyrażającym protest przeciwko metodom gwałtu stosowanemu przez Rząd niemiecki, oraz przeciwko tendencyjnemu stanowisku Komisarza Callondera.

Wyjazd min. Zaleskiego.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach rannych wyjechał minister Zaleski do Wenecji w towarzystwie małżonki radcy Szumlańskiego i pułk. Becka.

Przesunięcia w centrali M. S. Z.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W kołach zbliżonych do Rządu emawiają mające nastąpić zmiany na placówkach zagranicznych oraz w centrali M.S.Z. Wiceministrem ma zostać poseł w Stokholmie dr. Alfred Wysocki, p. Kaoll ma zostać poselem w Berlinie, na miejsce p. Olszowskiego, który zostanie skierowany do Angory. Wobec objęcia jedynej z placówek przez dyrektora departamentu politycznego p. Jackowskiego, jego miejsce ma zająć radca Melkwo, lub radca Tarnowski.

Wyjazd Bogomolowa.
(Telefonom ed własnego korespondenta).
WARSZAWA. Poseł sowiecki w Warszawie Bogomolow wyjechał na pewien okres czasu służbowo do Moskwy. Powrotu jego spodziewać się należy po świętach.

Przednówek w raju sowieckim.

Niezmiernie ciężki przednówek przeżywa obecnie Rosja. Sytuacja przedstawia się tak, że miasta nie posiadają żadnych zapasów i zagrożone są głodem. Na wsie część bogatszych włościan, t. zw. „kulaków” może i posiada nieco ziarna, ale się z tem kryje, obawiając konfiskaty — znaczna zaś większość, t. zw. „malorojnej biedoty” nie tylko już chleba nie ma, ale dla braku nasion nie będzie miała czym obsiać pól, co grozi katastrofą głodową na przyszłość.

Wszelkie sposoby policyjne wymuszenia od bogatszych włościan zboża — zawiody kompletnie. Mszcząc się rząd sowiecki odbiera od nich obecnie ziemię, na której urządził tak zw. „komuny”, w ten sposób na samej Ukrainie odebrano już 750 tys. ha. Kto zna gospodarkę owych „rolniczych komun” ten rozumie, że jest to jeden krok jeszcze do zupełnej ruiny i wygłodzenia tego najbogatszego niegdys, młkiem i miodem płynącego kraju.

Rosja, która niegdys spichrzem była Europy, dziś, po dziesięciu latach gospodarki bolszewickiej, po zmarnowaniu olbrzymich skarbów negromadzonych przez carów, zmaszona jest szukać pomocy na zewnątrz. Pokładano wielkie nadzieje na przyjaciela i sojusznika niemieckiego, który miał dostarczyć na kredyt maszyn rolniczych, sukna, rozlicznych innych produktów przemysłowych... no i sporą sumkę w gotówce. Niemcy bardzo wysoko cenili sobie przyjaźń sowiecką, jeszcze więcej rosyjski rynek zbytu dla swoich towarów, jednak taka propozycja, by za darmo dawać owe towary i jeszcze na domiar tego pożyczać gotówkę, wydała się nawet Niemcom interesem zbyt wykownym. Zgodnie więc z przysłowiem, że *in Geldangelegenheiten bört sich die Gemüthlichkeit auf* — wyprosił w sposób wcale nieceremonialny przedstawiciela sowieckiego Szejfera z Berlina.

Sojety odpowiedziały na to aresztem „speców” niemieckich, wkrótce jednak pod naciskiem dyplomacji niemieckiej musieli większość ich zwolnić. Obecnie kilku zaledwie pozostaje w więzieniu, którzy zapewne również zostaną zwolnieni — odpowiedzą za nich ich Bogu ducha winni koleżdy reszyszy.

Obecnie Litwinów bawi w Berlinie, oczywiście celem naprawienia całej sprawy. Niewątpliwie naprawi ją w tym sensie, że nieporozumienie zostanie zlikwidowane, Niemcy przywrócą bolszewikom swą dawną przyjaźń... ale pieniędzy nie dadzą.

Nie mogąc z granicą otrzymać pieniędzy, rząd sowiecki wpadł na myśl wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. Wymyślono bardzo piękną nazwę: „pożyczka czerwonego włościanina” — na tem się jednak skończyło. Czerwony włościanin nie dał ni grosza, zaś czterech głównych dygnitarzy, którzy emitowali pożyczkę, zostało aresztowanych, za jakieś nadużycia, o których naturalnie milczy prasa sowiecka.

Webec niepowodzenia na całej linii zwołuje rząd sowiecki na dzień 10 b. m. zjazd swych przedstawicieli zagranicznych. Jak donosi telefonicznie korespondent nasz warszawski, poseł sowiecki w Warszawie, Bogomolow wyjechał już do Moskwy, dokąd również udają się Krestiniński z Berlina, Dowgalewski z Paryża, Kurksij z Rzymu i Surle z Angery. Zjazd obradować ma nad kierunkiem polityki zagranicznej, celem pozyskania zaufania państw „burżuazyjnych”, których każdy szczerzy komunistą nienawidzi z głębi serca, od których jednak bardzo serdecznie chciałby wyludzić pożyczkę.

Jednocześnie donosi telegram z Moskwy o założeniu tam „uniwersytetu mniejszościowego” imienia Marchlewskiego, którego zadaniem będzie wyszkolenie fachowców w dziedzinie rewolucyjnej środowisk mniejszości narodowych w państwach ościennych. Zależe rząd sowiecki stosuje znakomite sposoby, celem pozyskania zaufania zagranicy.

Z LITWY.

Wielka partja katolicka w Litwie.

BERLIN, 5.IV. (Pat). „Berliner Tageblatt” donosi z Kowna, że przed kilku dniami odbyła się u prezydenta republiki konferencja biskupów litewskich, w której wziął również udział Waldemaras i kilku członków gabinetu kowieńskiego. Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy przeprowadzenia w praktyce postanowień konkordatu. Poza tem na konferencji tej miano również rozważyć sprawę założenia nowej wielkiej partji katolickiej na Litwie.

Premjer Woldemaras złożył gabinetowi ministrów sprawozdanie o rokowaniach królewskich

We wtorek odbyło się posiedzenie litewskiego gabinetu ministrów na którym Woldemaras

w skład której miałyby wejść istniejąca już partja katolicka Ukłinku-Sajunga oraz partja chrześcijańska - demokratyczna. Niespodziewane uwolnienie obu aresztowanych dotychczas przywódców partji katolickiej Ukłinku-Sajunga oraz powrót z zagranicy przywódcy partji chrześcijańskiej-demokratycznej d-ra Bistrasa ma pozostać w związku ze sprawą założenia tej nowej wielkiej partji katolickiej na Litwie.

złożył sprawozdanie o wynikach rokowań w Królewcu.

Wrażenia z Królewca.

Piewszem wrażeniem odniesionem z dzisiejszego Królewca jest wielka ruchliwość miasta. Przedewszystkiem kwitnie handel. W porcie ruch duży; przeladunek zboża i drzewa. Olbrzymie silosy, dźwigi i platformy szyn kolejowych. Wszędzie coś budują; tutaj nowy dworzec, tam całe dzielnice domów mieszkalnych. Fortyfikacje podmiejskie zamienione na miejsca spacerowe z ławeczkami i żwirowanymi ścieżkami. W śródmieściu, dokoła poczty, zbudowanej w stylu „krzyżackim” (Ordenstil), w ciasnych i krętych uliczkach pełno bogatych sklepów. Rzucają się w oczy liczne wspaniałe księgarnie z bardzo pomysłowymi wystawami. Książka niemiecka cieszy się tutaj opieką i dobrym zbytem. W witrynach dużo kryształów, bronzów i jedwabów. Cukierale ze słynnym marcepanem królewskim pełne gości. Na giełdzie efektów i towarów wielkie obroty. Banki powiększają zajmowane biura i przyjmują nowych urzędników. Za wyjątkiem tartaków, które cierpią z powodu zamknięcia Niemna dla spławu drzewa polskiego, wszystkim powodzi się doskonale. Ani śladu z okrzykanego przez Niemcy gospodarczego upadku Prus Wschodnich. Komunikacja Królewca z Berlinem jest teraz lepsza i szybsza od przedwojennej. W ciągu doby cztery pociągi popleszne, dwa samoloty a prócz tego statki motorowe, kursujące pomiędzy Szczecinem i Pilawą. Do rozwoju miasta przyczyniło się jeszcze

utworzenie wolnego portu, ściągającego tranzyt z całego wschodu Europy. Nowy stan rzeczy przynosi Królewcowi wiele korzyści.

Z podwórca zamku królewskiego schodzi się do sklepionej piwnicy, gdzie mieści się sławna winiarnia „Blutgericht”. Podanie głosi, że w piwnicy tej urzędował przed wiekami kat zakonu krzyżackiego. Ponure wnętrza winiarni jest przybrane narzędziami tortur w postaci kół, kleszczy i cęgów. Na głównym stole umieszczono „dzwon grzeszników”, którego dźwięk towarzyszył pochodowi skazanych na topór.

Historja nie stwierdziła, czy w piwnicy tej była kiedyś krzyżacka kaźnia, ale mieszkańcy Królewca wierzą legendzie i z lubością zbierają się w ponurej piwnicy „Blutgericht” stanowi największą atrakcję miasta, a na drugim dopiero miejscu znajdują się pamiątki po filozofie Kancie.

W winiarni tej ruch panuje od samego rana. Oprócz długich drewnianych stołów są zacinne zakamarki, gdzie zakochane pary podniecają się winem. Usługa męska w stroju piwniczy: grube skórzane fartuchy i niebieskie bluzy. Każdy z nich wygląda bardzo groźnie z nastroszonymi włosami i zakasnymi rękawami. Mimo zalegających stoły pelnych i próżnych flaszek, luźna krzyżackiej kaźni jest zupełna. W podobnej piwnicy, w takim samym „Blutgerichte” kat krzyżacki oślepił Juranda...

Coby redaktor „Słowa” dał żydom, gdyby mógł.

Żydowski „Nowy Dziennik” zamieścił wywiad z redaktorem „Słowa” obecnym posem p. Stanisławem Mackiewiczem. Nie zwracaliśmy uwagi na ten wywiad, gdyby nie kapitałne wprost wynurzenia p. Mackiewicza, wobec dziennika żydowskiego na temat coby p. Mackiewicz hojną dłoń kosztem narodu polskiego i stanu posiadania polskiego n. p. na naszych kresach dał żydom, gdyby mógł. Dajmy głos p. Mackiewiczowi.

„Jesteśmy oświadczył redaktor „Słowa” w imieniu Jedyński za nadaniem pełni praw żydom. A więc przedewszystkiem autonomia narodowa w najszerszym zakresie, zorganizowanie szkolnictwa żydowskiego wedle własnego uznania żydowskiego społeczeństwa (Żydom samym musimy pozostawić decyzję co do języka wykładowego: hebrajski, czy żydowski). Ja osobiście idę dalej od programu wysuwanego przez koła narodowo-żydowskie. Uważam, że żydom należy pozostawić urzędy sędziów pokoju, czy też sędziów handlowych pierwszej instancji. Jednym słowem, żydom powinniśmy stworzyć warsztat kultury narodowej w całem słowa tego znaczeniu.

Jak widzimy p. Mackiewicz chce dać więcej żydom, niż żądają tego koła narodowe żydowskie. Chce „żydom pozostawić urzędy sędziów pokoju”. Nie jest to bardzo jasne, bo niewiadomo czy chce p. Mackiewicz utworzyć specjalne ghetto jurydyczne, czy też nasze polskie sądy pokoju oddać w ręce wyłączone żydom. Chodzi natomiast niewątpliwie p. Mackiewiczowi o wprowadzenie żydów w szerokim zakresie do sądownictwa polskiego t. j. o zwykła żądanie sądownictwa naszego. Notujemy te majaczenia o żydach p. posła z Jedyński jako jeszcze jeden wybrzyk tego, któremu swego czasu cała prasa polska bez różnicy odcieni politycznych rzuciła słowo: niepoczytalny.

Elegijne tony.

Puścielej urzędy, zato ruch wzrasta w sklepach. Nastrój świąteczny udzielić się zaczyna wszystkim. Cukiernicy i ciastkoroby w pocie czoła zgarniają stopy monet za smakołyki świąteczne. W oknach las „Baumkuchenów” (tadnie się nazywał polski wyraz „Sekacz” mało się spotyka), przystrojonych w najniegustowniejsze czerwono-zielone ozdoby z pogardą patrzy na tłumy „babek”, placków, jajeczek i wszelkich rozkoszy cukiernianych: Słodko — cikliwa atmosfiera zwłaszcza, gdy się spojry na przycepienie karteczki z cenami.

Masarnie na swój sposób nęcą przechodniów. Tu przynajmniej nie drażni nosa zapach zjeżdżającego masła czy palmowego tłuszczu. Autentyczne lekki świński, wdzicznie obwinęte zwojami kiełbasa, radośnie uśmiechają się przez szyby wystaw. A szynek, a baleronów, a kiszek, a wszelakiego „świństwa” — ile dusza zapagnie, byle „złocisz” były.

Szewcy, kapelusznicy, „kolonisci”, piekarze, też mają żniwo nie byle. Każdy się chce zapatrzeć, każdy przystroić, choćby w buty i kapelusz, bo to

grunt! Od głowy się człowiek zaczyna, na piętach kończy, a reszta, jak kto może. Nawet grobowe apteki i to zaopatrują ce przezorniejszych w „oleum ricini”, na wszelki wypadek.

Br... gdzie tu uciec od tego materializmu, „tej orgji obżarstwa”, tej lekkomyślnej rozrzućności gdzie skłonić skłopotaną głowę przed praniem firanek, perzankami domowymi, pieczeniem ciast, przyrządzeniem mięsniwa... gdzie, pytam się?

„Ruszał, bracie, ruszał w pole!” radzi pieśń... nie z ogarami wprawdzie, bo to tylko dla możnych tego świata, ale prosto przed siebie, gdzie oczy poniosą!

Na rogu ulicy szafeczka-gablotka. Jakaś, zółkła ze starości, czy z żalości gazetka, czerwono-czarnemi głoskami strasy przechodniów. Co to? „Nasz Kraj” — „Organ Partji Pracy” brzmi tytuł tego widma. Ogromna czarna jedynka przypomina, że to jeszcze z okresu wyborczego. Kiedy to stąpało się nie po chodnikach, a po różnych numerkach papierowych lub malowanych. Gdy samochody wyborcze rozwioły grające orkiestry, a tyśiące lampek obwieszczają „pyrhosowe zwycięstwo” szafarzy grosza publicznego. Dziś pozostają

ZEGAREK



4813-3

stały jedynie plamy na budynkach, tu i owdzie opaskudzony parkan, albo zapomniane gablotki. Gdzie się podział ten „Nasz Kraj”, „Rolnik”, „Gospodarz”, „Państwo” i tyle innych? „Nieboszczyki” — szepce echo murów. Uleciało z nich życie, jak uleci niezadługo z tych „urządów”, o jakich mówiono ostatnio w Sejmie w Komisji Budżetowej. „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Poznańska Pomorska” cofnięte mają już kredyty na pokrywanie krociowych strat, jakie dają te wydawnicwa rządowe. „Sit eis terra levis!”

Ale leż to jeszcze marnuje się pieniądze na subsydowanie tych półurzędowych „Wytisów”, „Kurjerów”, „Głosów nie-Prawdy”, „Polski Zachodniej” i wszelakiego autoramentu paszkudztwa! Kiedyż to tutaj zjawi się „żelazna miotła”, co oczyści te „stajnie Augiasza”. Komu te brednie potrzebne! Kto to czyha? Chyba ten pies kulawy, gdy ze względów intymnych przystanąć musi na vis-a-vis wywiezionej plechty!

Więc i tu niema ukojenia dla zbolelej duszy, dla starganych nerwów! Co począć? Chyba muzyka ukoi żal i lzy... Koncertów tyle... aby się zdecydować tylko. Lecz może wpięć przejrzeć recenzje muzyczne, aby odpowiednio nastroić się do kamertonu tej uczy duchowej... wprowadzić w „trans” polekąd. Czytajmy więc!

„Jak to zazwyczaj bywa w naszym partykularzu. Koncert ten... Przepaszam nie rozumiem. Wilno to partykularz? A czem w takim razie będą Święciany, czy Mołodeczno, pozabawione teatrów, kin, nie mające konserwatorium muzycznego, Towarzystwa filharmonicznych i t. p. Wilno — partykularz! Smiało sobie ten pan recenzent! poczyną.

O którego grze należy się wyrażać z dużym szacunkiem, bez pomniejszenia tego, (ale niby czego?) co talent wyniósł na szczyty artyzmu”. Pan Bóg jego wie, co on tam wynosił „z dużym szacunkiem!”

... „planista o wybitnym talencie, znamionującym cechy silnie zarosowanej indywidualności, zdążyć po samodzielną drodze”. Niech że sobie szczęśliwie „zdąży”, ale od kiedyż to „indywidualność” zalicza się do „talentów”.

... „Koncert woksalno-muzyczny (? a może „muzyczny?”) aby zdobyć jakie takie (hm!) fundusze na wpisy... „słynna i znakomita śpiewaczka, artystka... konstataujemy ogromny awans w wyszkoleniu i postawieniu głosu... Barwa głosu zyskała na swej (i) czystości, a szkoda, zdajemy (i) się, że nie sprawa i artyście najmniejszych trudności i pokonywana jest bez wysiłków”. Nic nie rozumiem! Sławna, znakomita artystka i dopiero teraz głos jej stawiają? Przecież to robi się chyba na pierwszych lekcjach? „Barwa zyskała na swej czystości”? A na czyjej że czystości miała zyskać? „Skala pokonywana jest bez trudności”. Nie, tego to już dosyć! Nie wiem, co to za skromny „Fjolek z Łąki Dziennikarskiej” te wypracowania ukiadał, ale że nie po polsku, to więcej niż pewnie!

Więc i tu zawód, i tu rozczarowanie! Miał po zwycięstwie „jedyński” wszystkie stanicie. — Chwalił Boga, alarmuje statystyka, że w ostatnim miesiącu „drożyzna wzrosła o 2,5%”. Miał Bartł zastac „marszałkiem”, czy dla urozmaicenia „prezesa Sejmu” — wybrał kogo innego... Miał „endecja” zginać z powierzchni ziemi i gmachu Sejmowego, — a tu bez niej trudno będzie bronić się przed zakusami ukraińsko-żydowsko-niemiecko-wyrotowymil. Miał Senat być pochowany w specjalnym honorami w lamusie wspomnień, — a tu okazuje się, że jest on „obroną i ucieczką” przed niespodziankami sejmowemi... Miał być wreszcie piękna wiosna na Święta, — a tu deszcz coraz lepszy zaczyna... Skądże więc brać skocznych tonów do tej przedświątecznej pogawędki?

ROWERY „Mifa”
i części do nich.
N. GLEZER WYROBY GUMOWE
Gdańska 6, Telef. 421. 828-9

Z żałobnej karty.

W dniu 30 marca zmarła w Wilnie ś. p. Józefa Żukowska. Społeczeństwo wileńskie przejęło smutną wieść o Jej śmierci ze szczerym bólem i głębokim żalem, że odeszła z pośród żyjących wzorowa obywatelka Polka, której życie może służyć jako przykład ideowej rozumnej i owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Sw. p. Józefa Żukowska urodziła się w Wilnie, w roku 1877. Gimnazjum ukończyła w Kownie, potem pracowała na wsi w domach prywatnych jako nauczycielka, traktując od najmłodszej młodzieży pracą pedagogiczną jako wielkie postannictwo i poświęcając wszystkie chwile wolne na tajne nauczanie polskiego dzieci wilejskich.

W roku 1905 zakłada ś. p. Józefa Żukowska internat dla dziewcząt polskich, uczących się w szkołach wileńskich, jednocześnie pracuje nadal w szkolnictwie tajnym.



Od roku 1907 zostaje kierowniczką ochrony i szkoły Demu Serca Jezusowego i zajmuje to stanowisko przez czas dłuższy. Po zamążpójściu nie przestaje troszczyć się i pracować dla oświaty polskiej, wstępuje więc jako członek Zarządu do stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Wilnie, a od 1915 r. jest jednym z najczynniejszych członków sekcji podręczników w Komitecie Edukacyjnym, który odegrał rolę Departamentu Oświaty w Wilnie za czasów okupacji niemieckiej.

Odgrodzona od Warszawy wileńszczyzna niema zupełnie polskich podręczników. Sw. p. Józefa Żukowska opracowała elementarz, który stał się bardzo popularny na wsi: „Czytanka dla mojej dlaty” już jako siła fahowa prowadzi metodykę polonistki na Kursach Seminarjalnych, oraz pracuje w szkole przemysłowej (terezniejszej E. Dmochowskiej).

Nowa pożyczka miejska.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 12 b. m. Poświęcone ono ma być prawie wyłącznie sprawom finansowym, a więc przeniesieniu kredytów budżetowych za 1927/8 rok, już po raz ostatni bodaj i omówieniu wielkiej pożyczki miejskiej. Jak wiemy ze sprawozdań poprzednich, Rada Miejska już dwukrotnie uchwała zasadniczo zaciągnięcie długoterminowych amortyzacyjnych pożyczek miejskich na inwestycje miejskie jednakże zrealizowanie tych projektów nie zostało osiągnięte, wobec stanowiska Rządu, aby miasta starały się o kredyt zagraniczny, a nie wyczerpywały skromnych stosunkowo do potrzeb całego kraju kapitałów obrotowych Banku Gospodarstwa Krajowego. W ten sposób sprawy wodociągów, kanalizacji, rozbudowy elektrowni i zatrudnienie bezrobotnych w Wilnie zawisło w powietrzu. Na razie Magistrat robót nie przerywa, operując kredytami z innych działów budżetowych, ale to przedko musiałyby się skończyć. W tej trudnej sytuacji przychodzi z pomocą miastu „Bank Gospodarstwa Krajowego”, godząc się na udzielenie krótkoterminowej (na okres roczny) 4 milionowej pożyczki, aby przez ten czas miasto mogło uzyskać pożyczkę zagraniczną, a nie zatrzymywało niezbędnych robót. Posiedzenia Rady Miejskiej ma przynieść swoją aprobatę dla tego nowego projektu.

Lecz „prevoir c'est gouverner” — przewidywać to rzadzić. Magistrat jest najlepszej myśli, że prowadzone już pertraktacje o ściągnięcie do Wilna zagranicznych kapitałów zostaną uwieńczone jako najlepszym rezultatem i na wzór Poznania puste kasy wileńskie zapelniają się funtami szterlingami, dolarami, guldenami. Slicznie, życzymy Magistratowi tego z całej duszy. Ale — ale nie należy zapominać o tem, że Magistrat wileński ma brzydką planę na swej hipotece w oczach finansjery światowej: zaciągając pożyczkę w Anglii, Moskale pieniądze ukradli wprawdzie, ale dług długiem pozostał i miasto go nie spłaca. Czy w tych warunkach uda się zdobyć większą pożyczkę zagraniczną? A ewentualnie, czy zaciągnięta pożyczka nie będzie musiała iść na pokrycie pożyczki angielskiej, a jedynie pozostałości jej zużyte być mogą... na spłacenie krótkoterminowej pożyczki „Banku Gospod. Krajowego”, o której mowa na początku.

A jeśli, pomimo wysiłków i starań Magistrat nie zdobędzie pożyczki zagranicznej, to z czego spłaci po roku cztery miliony z procentami „Bankowi Gosp. Krajowego”?

A więc sytuacja dość trudna. Pożyczki, to pożyczki, stosunkowo łatwiej, ale trudniej będzie oddać. Dylemat ten obgadaj „Ojcowa miasto” przy święconem jajku, a w czwartek przyszły zdecydujcie.

Pocztówki Wielkanocne

Na temat bardzo aktualny — pocztówek wielkanocnych — zamieszcza „Rzeczpospolita” bardzo słuszną uwagę:

Uartym zdawna zwyczajem w okresie świąt — przesyłamy sobie życzenia na barwnych pocztówkach z pięknymi namalowanem jaskółkami, bądź półmiskiem, z którego apetycznie wygląda szynekka i inne delikatesy.

Napisy na takich pocztówkach są stereotypowe: „Wesołych świąt”, bądź „serdeczne życzenia” — zresztą więcej nawet nie potrzeba. Wystarczy sam fakt posłania pocztówki, aby sprawić bliźniemu przyjemność. A że naród nasz naogół lubi sobie wzajemnie rozmać grzeczności czynić — stąd też ogromne zapotrzebowanie na pocztówki w okresie przedświątecznym.

Jednocześnie należy do zarządu Związku Patriotek, który powstał w 1917 r., w najcięższym dla Wilna okresie, by podtrzymać i budzić ducha narodowego, oraz przyczynić się do zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską. Pracuje ś. p. Józefa Żukowska z zapalem i energią, bierze udział w redagowaniu wszelkich odezw Związku i memoriałów, wysyłanych do Warszawy i zagranicę, rozwija przyrodzony wielki dar wymowy, przemawiając na zebraniach, wygłaszając liczne odczyty, pogadanki, które zmieniają zawsze a pogłębienia wiary w Boga, podniesienia poziomu moralności, pouczenia o obowiązkach względem Ojczyzny. Pracuje w szkole sług w Domu Serca Jezusowego.

Po przyjsciu wojsk polskich do Wilna w roku 1919 wita je ś. p. J. Żukowska na przedstawieniu galowym w Lutni.

W odrodzonej Polsce nie porzuca pracy dla Polski. Przewodzi do 1926 wykłady języka polskiego w Seminarjum Nauczycielskiem im. Królowej Jadwigi, jednocześnie pracuje w Polskiej Macierzy Szkolnej jako członek Zarządu Kola im. Dmochowskiej i Czytelni im. Tomaszka Zana, działa w Zarządzie Patronatu Stowarzyszenia młodzieży. Z chwilą kupienia posiadłości ziemskiej w pow. Osmiańskim, wstępuje do Stowarzyszenia Ziemiańsk i organizuje u siebie na wsi pracę kulturalno-oświatową.

Od czasu odrodzenia Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie jest ś. p. Józefa Żukowska jedną z najczynniejszych członkini, użytkując swój talent kresomówczy przemawiając na wiecach, zebraniach, w kołach dzielnicowych, prowadzi pogadanki z rodzicami w szkołach powszechnych, daży bez przerwy, nieutrudnienie do wcielania w życie idealów narodowych. Od 1926 r. do chwili zgonu prowadzi „Dział Kobiec” w piśmie ludowym „Głos Wileński”, wkłada w tę pracę całą swą duszę, by pomóc kobietom wileńskim stać się dobrymi obywatelkami, matkami, gospodyniami.

W reszcie ś. p. Józefa Żukowska jest czynnym i bardzo pożytecznym członkiem opieki szkolnej w gimnazjum im. Słowackiego. Zmieszkaną w pracy społecznej, umiała jednak znaleźć czas i na dom własny, była najlepszą żoną, wzorową matką i gospodynią — niedziw więc, że społeczeństwo wileńskie uważa śmierć J. Żukowskiej za stratę bardzo dotkliwą i ciężką i otoczy Jej jasną, promienną postać wdzięczną pamięcią na długie, długie lata.

Z. K.

KRONIKA.

Konferencja polsko-litewska w sprawie przepustek rolnych.

Onegdaj w rejonie Niemen czyna odbyła się konferencja pomiędzy władzami polskimi a litewskimi w sprawie udzielenia przepustek rolnikom na roboty

rolne. Konferencję zakończono pomyślnie rolnikom pogranicznym zapewniło znaczne przywileje przy przechodzeniu granicy w czasie robót polnych.

Wiadomości kościelne.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolejowców zwołuje lat ubiegłych wzywa swych członków o przybycie na rezurekcję do kościoła O. O. Misjonarzy w Wielką Sobotę o godz. 19 ej.

Z miasta.

Spadek wody na rz. Wilji. Jak nas informują, groźące niebezpieczeństwo zniszczenia mostu na rz. Wilji w pobliżu Niemen czyna minęło. W dniu 4 b. m. poziom wody wynosił około 6 metrów, wczoraj zaś spadł do 4.

Sprawy miejskie.

Zapomogi instytucjom dobroczynnym. Magistrat Wileński tytułem zapomogi za miesiąc ubiegły, wypłacił instytucjom dobroczynnym 32252 zł. (k)

Na szmelc idzie b. tramwaj miejski. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono definitywnie skasować linię tramwajową na Antokolu. Zostaną uprzątnię szyny tramwajowe, które będą użyte na ogrodzenie niektórych obiektów. Nastąpi również sprzedaż wszystkich starych wagonów bylejak „konki” na szmelc. (s)

Sprawy administracyjne.

Ustalenie stref granicznych. W związku z wydaniem ustawy o ochronie granic w powiaty wojewódzkie przystąpią do ustalenia specjalnych stref granicznych i nadgranicznych. (k)

Święta w urzędach. W piątek 6 bm. wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne będą od godziny 8 ej do 13 ej, w sobotę zaś od godziny 8 ej do 12 ej. We wtorek urzędowanie odbywać się będzie w godzinach normalnych to zn. od 8 ej do 15 ej.

Oplaty stempowe. Izba Skarbowa komunikuje nam: w ciągu pierwszego roku wejścia w życie Ustawy o Oplatach Stempowych z dn. 1.VII 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 98 poz. 570) Izba Skarbowa, przyjmując pod uwagę niedostateczne objaśnienie się szerzej publiczności z wymogami nowej ustawy szeroko stosowała ulgi, przewidziane art. 42 tejże ustawy, obniżając wymierzone podwyżki i kary za wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów ustawy do minimalnych kwot.

Dalsze tłumaczenie się płatników nieświadomością ustawy nie będzie tolerowane i Izba Skarbowa będzie wymagała ścisłego przestrzegania przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, a podania o umorzenie lub złagodzenia kar i podwyżek nie będzie uwzględniana.

W szczególności należy zapoznać się z trybem należytego kasowania znaczków stempowych i ściśle przestrzegać § 33 Rozp. Min. Sk. z dn. 20 XI 26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123 p. 713), ponieważ najczęściej powtarzają się przekroczenia przeciw wymienionym przepisom, a podwyżka w tych wypadkach nie jest mniejszą, niż w razie kompletnego nieopłacenia stempem dokumentu.

Pewne kategorie dokumentów jak to: rachunki, wystawiane przez restauracje, kawiarnie, hotela i pensjonaty, pokwitowanie komornego i inne, wskazane w § 46 powyższego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, winne być wydawane bezwarunkowo z ksiąg grzbietowych z pozostawieniem talonu, pod rygorem dotkliwych kar.

W końcu należy wskazać na bardzo często powtarzające się przekroczenie: uiszczenie opłaty stempowej po upływie przepisanego terminu, co powoduje wymiar podwyżki w tym samym stopniu, jak i przy zupełnym braku opłaty stempowej.

Sprawy wojskowe.

Dary świąteczne kopistom. Związek ziemianek wileńskich w dowód swej pamięci o kopistach, przekazał wczoraj do D-twa VI ej Brygady KOP. 300 paczek z danymi świątecznymi. Dary te zostaną rozdane żołnierzom w pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych. (k)

Sprawy podatkowe.

Reorganizacja Urzędów Podatkowych na m. Wilno. Prezes Wileńskiego Izby Skarbowej podaje do wiadomości płatników danin państwowych, że zamiast istniejących dotychczas na terenie m. Wilna trzech Urzędów Skarbowych Podatków i Oplat Skarbowych, utworzone zostały, od dnia 1-go kwietnia r. b., cztery takie Urzędy.

Na stanowiska kierowników Urzędów tych mianowani zostali: I-go p. Kazimierz Janczewski, II-go p. Stanisław Zubrzycki, III-go p. Franciszek Stępień i IV-go p. Kazimierz Szydłowski.

uprzedniego zawiadomienia, lu stracie hoteli. W razie stwierdzenia uchybienia przepisów sanitarnych, właściciel danego hotelu niezwłocznie pociągany będzie do odpowiedzialności karnej. (k)

Kontrola fabryk wody sodowej. Z rozporządzenia władz administracyjnych po świętach wielkanocnych rozpocznie się kontrola sanitarna fabryk z wodą sodową. (k)

Z życia stowarzyszeń.

Nowe stowarzyszenie. Władze Wojewódzkie zatwierdziły statuty następujących Stowarzyszeń: Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie, Tow. Tolmud-Tora w Oszmianie, Tow. Opieki nad sierotami żydowskimi w Dokszycach i w Święcianach, Tow. Dobroczynności przy bożnicy szwajcarskiej w Wilnie, Tow. Ochotniczej Straży Ogniowej w Daugieliszczach w Lebidziejewie i w Kozianach oraz Policjny Klub Sportowy w Nowej Wilejce.

Z towarzyswa popierania przemysła ludowego w Wilnie. Zarząd Tow. Pop. P. L. zawiadamia, że wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia, zwołanego na dzień 18. III. r. b. termin Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 22 kwietnia r. b. o godz. 5-tej popoł. w lokalu Seminarjum Etnologicznego U. S. B. (ul. Zamkowa 11).

Sądy.

Egzaminy aplikantów sądowych. Onegdaj odbyły się egzaminy dla aplikantów na obrońców sądowych. Z kilkunastu kandydatów, egzaminy złożyło zaledwie 9 osób, z czego 5 osób wyznania mojżeszowego. (s)

Sport.

Ze sna zimowego. Z zimowej bezczynności powstają leniwie i odciele sportowcy wszelkiego kalibru. Już klapali po blocie „piechury”, nie tak z potrzeby, jak z konieczności nie pominięcia dnia imienin.

Jak wyglądali po tym występie, lepiej zamilczać.

Dziś przebudzili się ze snu zimowego „footsalowy” i stają noga contra nogę: „Ognisko” i „Makkabi” o godz. 3 ej na boisku tej ostatniej.

W poniedziałek w szranki wstępuje „A. Z. S.” i „Makkabi”. Cyklistów coraz więcej spotyka się na mieście... Opalają się w promieniach ukrytego słońca z golemi głowami co niecierpliwsi młodzieńcy...

Jedynie „wioślarze” warują jeszcze w zimowych leżach. Bo i nie dźwiał Citerę metry wody i płynąca kra nie zachęca do kąpielni...

Sprawy kolejowe.

Defraudacja w kasie kolejowej w Baranowiczach. Jak już swego czasu podawaliśmy, z ramienia Wil. Dyr. Kolejowej Jędrziska do Baranowicz specjalna komisja kontrolna w celu zbadaenia nadużyć w kasie kolejowej. Komisja skonstatowała brak w kasie przeszło 1000 złotych. Wobec tego urzędnika Pietrowskiego zawieszono w czynnościach a sprawę przekazano odnośnym władzom. (s)

Sprawy szkolne.

Egzamina dojrzałości w szkołach średnich. Kuratorium Okręgu Szkolnego powiadomiło wszystkich dyrektorów szkół średnich, iż tegoroczne egzamina maturalne w szkołach średnich odbędą się w trzech terminach: pierwszy termin 7 maja, drugi 21 maja i trzeci 11 czerwca. Egzaminy dojrzałości dla eksternistów odbędą się 16 września. (s)

1200 biletów bezpłatnych dla dzieci szkół powszechnych. Dnia 4 b. m. Wydział Szkolny magistratu m. Wilna udzielił 1200 bezpłatnych biletów na epokowy film „Król Królów” wyświetlany w Sali Miejskiej dla dzieci szkół powszechnych.

Sprawy rolne.

Przeгляд koni. W najbliższym czasie na terenie całego województwa wileńskiego przeprowadzony zostanie przeгляд koni. Dla koni w wieku ponad 4 laty wystawione będą specjalne paszporty. (k)

Sprawy akademickie.

Sobótka. Drugiego dnia świąt 9 kwietnia r. b. odbędzie się w Ognisku Akademickim tradycyjna „Sobótka”. Początek o godzinie 11-tej.

Sekretariat Bratniej Pomocy. Pol. Młodz. Akad. U. S. B. od dnia 6 b. m. do 10 b. m. włącznie czynny nie będzie.

Święceni młodzieży Wschepolskiej. Zarząd Koła Wileńskiego Młodzieży Wschepolskiej zwołuje dorocznym urzędem „Świeceni” dla członków i sympatyków w pierwszym dniu Wielkiej Nocy o godz. 12 po pol. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka, 24).

Członkowie, pragnący wziąć udział w powyższym święceniem zechcą zgłosić swój udział, oraz w miarę możliwości złożyć składkę w naturze na ręce woźnego Bratniej Pomocy w sobotę 7 b. m. w godz. 6—8 wiecz., oraz w niedzielę 8 b. m. przed g. 12 po pol.

Sprawy białoruskie.

Klub „Hromadówców”. Hromadowcy wybrali ostatnio do Sejmu utworzył osobno od innych białorusków swój klub pelski p. t. „Zmaganje”. Przewodniczącym klubu stanowią: prezes—J. Gawrylik, vice-prezes—J. Dworczanin, sekretarz Hrecki i skarbnik A. Staganowicz. Klub ten uchwałił wejść w ścisły kontakt z komunikującą lewicą ukraińskiego sielobu. (k)

Sprawy sanitarne.

Lustracja hoteli. Od dnia 15 bm. Komisje sanitarne przeprowadzać będą sporadyczne, bez

odpowiedzialności nie ponoszące. Było to dzieło zbiorowe: telefonu, stenografa, korektora, zecera, przypadku, no i mojej osoby.

Zasadniczy jednak tenor tej niesamowitej notatki podtrzymuję w całej pełni. W osobie Hermelina istotnie poznaliśmy pianistę wysokiej klasy. Hermelin jest artystą dojrzałym zarówno pod względem technicznym jak i duchowym. Gre go cechuje poetyczna wytworność, która szczególnie zachwyca w impresjach Debussy'ego i utworach Chopina. Wszystko co gra, a repertuar ma ogromny, złożony przeważnie z arcydzieł literatury fortepianowej wszystkich czasów i narodów, jest głęboko przemyślane i opracowane znakomicie. Żadnych szablonoń, żadnych efektów obliczonych na gust niemuzykalnej części publiczności. Z tem lub owem w sposobie ujęcia niektórych utworów można się z Hermelinem nie zgodzić, lecz przyznać trzeba, że jest oryginalna i w stylu szlachetnym. Technika ma Hermelin bardzo ładną, naturalną, czystą, ton bogaty w barwę, szczególnie piękny i śpiewny w piano. Na uwagę zasługują kunsztowna pedalizacja. Słowem pianista bardzo utalentowany i kulturalny. Tembardziej żałować należy, że te piękne i interesujące koncerty dla Wilna przepadły. Słuchali ich z niewytłomaczonej przyczyny wprost znikoma ilość słuchaczy.

Dowodem wielkiego opanowania artysty był spokój, z jakim wykonał on w tak nieprzyjaznych warunkach cały program.

Na drugim koncercie fortepian był w dodatku zupełnie nieodpowiedni na koncerty i z nieodpowiadającymi klawiszami, mimo to nie zauważyliśmy w grze artysty ani cienia zdenerwowania. Jego zrównoważenia mogłaby Hermelinowi pozazdrościć niejedna europejska sława.

Drugi koncert skrzypka Stefana Frenkla nie odbył się (publiczność wileńska, jakże brzydki się spisujesz!), na pierwszym nie mogłem być obecny, więc sprawozdania dać nie mogę.

Zwrócić się przeto do młodzieńców popisu. Dział kolejarze zorganizowali w swoim ognisku koncert oratoryjny, na którym wykonano mało interesującą kantatę Grubera i kilkakrotnie już w Wilnie wykonywane „Stabat mater” Rossiniego. Dyrygent p. Czerniński najwydajnie nie szczędził trudów w przygotowaniu tych dzieł, gdyż chór i orkiestra wcale sprawie wywiązały się z zadania. Solowe partie wykonali: pp. Sperkowiczowa, Zwidrynowna, pp. Warotyński, Olszewski i Sutkiewicz.

Popis Instytutu żydowskiego miał program obfity, złożony przeważnie z utworów wykonywanych przez renomowanych wirtuozów.

Czy jest to właściwe z punktu widzenia pedagogiki muzycznej? Zdaje mi się, że nie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na popisie więcej było temperamentu artystycznego niż porządku gry. Zdolnych uczniów sporo, lecz szczególnie wybitnych nie zauważyliśmy.

Bardzo dobrze wykonały duet z „Lakme” uczenie prof. Krużanki. P. Kacówna, także uczennica prof. Krużanki, wykazała dobre wyszkolenie swego ładnego, choć czasem nieco zbyt ostro brzmiącego głosu, i niezaprzeczone poczucie muzyczne.

St. W-ski.

Od kobiet polskich. Wobec dużego prawdopodobieństwa, że święta Wielkanocy miną bez święconego dla dzieci ze schronisk, Komitet Wojewódzki „Chleb dzieciom” zdecydował się zwrócić do dobrych, współczujących pań i panien naszych, prosząc je gorąco, by szykując święcone dla siebie, przeznaczyły cośkolwiek i dla biednych dzieci.

Gdyby każda gosposia wileńska ofiarowała parę jaj, jedną bułeczkę, trochę okras — mieliśmy święcone we wszystkich schroniskach, zsićlibyśmy też marzenia sierot maleńkich, które już dzisiaj śnią po nocach strucie rumiane, pisaniki kolorowe...

Dla ułatwienia zbiórki Komitet wyznaczył następujące punkty, dokąd można przynieść swe dary:

- 1) Tyzenhauzowska, róg Targowej — Apteka Sokolowska — Wielki Tydzień do czwartku, od 9 rano do 9 wiecz.
- 2) ul. Śniadeckich 3—8 mieszkanie p. W. Wojewódzkiej, czwartek i piątek od godz. 9 rano do 6 wiecz.
- 3) ul. Trocka 11—8 mieszkanie p. Uniechowskiej, Wielki Tydzień do czwartku włącznie od 9—12 pol.
- 4) Mostowa 7 — Szkoła Powszechna Nr. 24, Wielki Tydzień do piątku od 10—6 wiecz.
- 5) ul. Objazdowa 4 — mieszkanie p. Nowickiej — Wielki Tydzień od 2 do 5 po pol.

Za każdy najskromniejszy nawet datek Komitet składa z góry serdeczne podziękowanie.

Wilno, Kwiecień 1928 r.

Komitet „Chleb dzieciom”.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Wobec ukazania się w Nr. 56 „Kurjera Wileńskiego” artykułu pt. „A to dopiero działacz katolicko narodowy”, który — to artykuł zawierał szereg niezgodnych z prawdą wiadomości dotyczących mojej osoby, pozwoliłem sobie przesłać do redakcji „Kurjera Wileńskiego” w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej” (Dziennik Ustaw Nr. 1 z dn. 4. I. 1928) następujące sprostowanie.

„Nieprawdą jest, że dopuściłem się nadużyć natury kryminalnej za co zostałem usunięty ze stanowiska w kooperatywie natomiast prawdą jest, że docho-dzenie Sądowe i eksperci stwierdzili, że najmniejszej złej woli nie było, przeciwnie w trakcie dochodzenia ujawniło się, że padłem ofiarą fałszywych oświadczeń sprawy i tendencyjnego oskarżenia. (Akta sprawy S. O. K. p. 2831/27) i spawa przeciwko tym Panom jest w Sądzie. Nie prawdą jest, że w dn. 19. VIII 24 r. zostałem zwolnionym ze stanowiska, gdyż w tym dniu zebrania, na któreby omawiano moje zwolnienie nie było i nie mogło być skoro wzięcie się pod uwagę, iż w d. 5. IV. 24 r. zażądałem sam zwolnienia, aczkolwiek w dn. 16. III. 24 r. zostałem ponownie wybrany jako kierownik Spółek (protokół zebrania Nr. 4 punkt 2 z dn. 8. IV. 24 r.). Nie prawdą jest, że zawdzięczając silnym plecom przyjaźni politycznych pozostałem na posadzie, natomiast prawdą jest, że na skutek zwrócenia się oszczerców do P. Prezesa Dyrekcji i Dyrektora W-łu Dochodów było przeprowadzone dochodzenie personalne, które stwierdziło, że miema powodów do zwolnienia mię z posady (pismo poufne W-łu Dochodów K. D. z dn. 12. VIII. 24 r. Nr. 364990 oraz W-łu R. Nr. 559/pf. z dn. 11. X. 24 r.). Dalsza historia, która rzekomo w swych aktach posiada „Kurjer Wileński” i których opublikowanie winien był oszczerców w myśl 58 artykułu w D. U. z dn. 4. I. 28 r. Nr. 1 również są oszczerce co widocznie Kurjerowi Wileńskiemu jest wiadomym wobec czego tak sprostowanie, jak i dalsze szczegóły na wyrażne moje żądanie nie ogłasza. Cel artykułu w Nr. 56 z dn. 9. III. i intencje projektodawców są aż nadto widoczne to też sprawą tą jak nadmieniałem zajmuję się p. Prokurator.”

Wobec niezamieszczenia mego sprostowania przez „Kurjer Wileński” zmuszony jestem prosić Redakcję „Dziennika Wileńskiego” o zamieszczenie powyższego sprostowania.

Jednocześnie poięgam do odpowiedzialności redakcję „Kurjera Wileńskiego” za umieszczenie oszczerczych wiadomości.

Dla tem dobitniejszego scharakteryzowania sposobów walki swych przeciwników ciesząc się widocznie zaufaniem „Kurjera Wileńskiego” dodać muszę, iż od czasu wyborów Dyrekcja Kolejowa (oddział mechaniczny), gdzie od 7 lat pracuję, zasypywana jest anonimami powtarzającymi wszystkie oszczerce zarzuty, które już wyrokami sądu zostały raz na zawsze wyjaśnione na moją korzyść.

Widocznie działając z za plotu, kłamstwo i potwarz jest jedyną bronią, którą walczą panowie sanatorzy z żołni.

Mam nadzieję, iż władze kolejowe, a przede wszystkim Dyrekcja Wileńska, zechcą wziąć mnie w obronę i jeszcze raz wyjaśnić publicznie całą bezpodstawności napaści.

Zechce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

K. Czerwiński.

Wilno, 31. III. 1928. r.

myślmy o wojnie, a przede wszystkim nie chcemy wojny zdobywczej”.

Oby Wołan zechciał nam dać, w decydującym momencie, wodza, któryby otrzymał w swojej słnej dioni politycznej i wojskowej kierownictwo, a świat cały do nas będzie należał!”

W tem co pisze „Deutsche Ztg.” jest niewątpliwie nieco racji, może nawet sporo racji — w każdym bądź razie jest to przede wszystkim bardzo pouczająca lekcja dla wszystkich pacyfistów... poza granicami Niemiec.

Z KRAJU.

Posiedzenie Sejmiku Wileńsko-Trockiego.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Starosty Witkowskiego, odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Po załatwieniu formalności, przystąpiono do załatwienia ciego szeregu uchwał Rad gminnych powiatu. Zwołano obywateli miejscowego p. Wł. Parczewskiemu na uruchomienie na rzece Żejmianie tekturni. Następnie Wydział zajął się z protokółami komisji rolnej oraz uchwalono wziąć czynny udział w Targach Północnych asygnując na ten cel 5000 zł., z warunkiem, że Sejmik dopuszczony będzie do czynnych prac organizacyjnych w Wystawie w dziale rolnym. Dalej postanowiono wydelegować na zjazd chłurgów w Krakowie, który odbędzie się 12, 13 i 14 bm. kier. szpitala miejskiego w Trokach dr. S. Krasnycha. Do komisji szacunkowej wybrano Konst. Mackiewicz a właśc. majątku Weryszewo gm. niemeczyńskiej, zaś do komisji antyalkoholowej powiatu wybrano ponownie p. dr. Hauwaldta. Późem przyjęto do wiadomości zawiadomienie władzy nadzorczej o zatwierdzenie uchwały Sejmiku w sprawie pożyczki w kwocie 100 tys. zł. na kupno maszyn do wyrobów cementowych. Maszyny te będą zastosowane przy budowie studziń, mostów i t. p. Cały zaś szereg spraw związanych z Opieką Społeczną pomyślnie załatwiono oraz dokonano podziału zaliczek na pobory pracownikom wydziału. (s)

Skutki nieniewiadomości.

W dniu 1 b. m. o g. 12 wychowawcy schroniska sejmiku Brastawskiego w Opsie, Aleksander Bejner, lat 10 i Bronisław Arciun lat 12 znaleźli w polu zapalnik od granatu ręcznego. Ponieważ chłopcy położyli zapalnik na szynie i uderzyli po nim kamieniem, zapalnik eksplodował, raniąc w ręce Bejnera i kalecząc twarz Arciuna. Poszkodowanych umieszczono w szpitalu w Brastawiu.

Prowokacje komunistyczne.

Z pogranicza Sowieckiego denoszą o nowych prowokacjach, przez Komsomolców i członków związku pionierów, przy zupełnym niezgodzeniu na to żołnierzy bolszewickiej straży granicznej. Prowokacje przyjęły ostatnio ostrą formę. Codziennie w godzinach rannych, w przeciwieństwie jakiejś wsi przytykającej do słupów granicznych, ustawia się szereg młodych członków komsomola i grają na trąbach pobudkę komsomolską. Gdy tłum gapiów zbierze się obok słupów granicznych następują mowy, okraszone inwektywami pod adresem Polski, w obronie Hremady. Podobne szopki odbywają się także i wieczorem przed zachodem słońca. (z)

27 osób wysiedlono z Litwy.

Według danych statystycznych, za m. marzec wysiedlono z granic Litwy 27 osób. (s)

Z ostatniej chwili.

Kuratela nad „Orbisem”.

WARSZAWA, 5. IV. (Pat.) W związku z nadużyciami, jakie ujawnione zostały w Polskim Biurze Pedrój Orbis, M-stwo Komunikacji, chcąc zabezpieczyć sumy należne od T-wa Skarbowi Państwa oraz doprowadzić możliwie w jaknajkrótszym czasie do sanacji przedsiębiorstwa, a zapewniając sobie jednocześnie stałą i dostateczną kontrolę nad działalnością Biura Pedrój, spowodowało, za pośrednictwem władz sądowych, ustanowienie z dniem 1 kwietnia r. b. zarządu przymusowego nad Polskim Biurem Pedrój „Orbis”. Zarządca sądowym mianowany został delegat M-stwa Komunikacji p. Wiktor Matkowski. W ten sposób tak interesy Skarbu Państwa jak też i podróżująca publiczność znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

Bezpieczeństwo.

WASZYNGTON, 5. IV. (Pat.) Prezydent Coolidge zalecił przeznaczyć sumę 100.000.000 dolarów na udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej konferencji dla rewizji konwencji w sprawie bezpieczeństwa życia na morzu. Konferencja odbędzie w Londynie w r. 1929.

Reduta.

„Eros i Psyche” powieść sceniczna w siedmiu rozdziałach — Jerzego Żulawskiego.

Piękny a najpopularniejszy z utworów scenicznych poemat Żulawskiego o dziejach duszy, przez nieskończoną liczbę ziemskich wcieleń, dążącej do szczęścia, twór obchodzący wkrótce swe dwadzieścia-rodziesiąt lat na scenach polskich (od 1904) tak jest powszechnie znany i tylekroć grany w Wilnie (przed kilku laty i mnie wypadło o nim na tam miejscu pisać), że z okazji wystawienia go przez Redutę, zajmujemy się jedynie jego stroną zewnętrzną.

W Reducie, z małymi wyjątkami wystawia się wszystko artystycznie, zwłaszcza jeśli chodzi o szatę zewnętrzną utworu.

W poemacie, a jak chce autor powieści scenicznej Żulawskiego złotej, jak wiadomo, z 7 miu obrazów, uświetnia sobie zadanie Reduta dając dekoracje stałą, zasadniczą w trzech na tle drugoplanowych kotar, przebiegających scenę na dwie części arkadach, które zależnie od obrazu, za pomocą coraz to nowych szczegółów, zastawiała pomysłowo do stylu i charakteru danej epoki; fantastyczność zaś pierwszego i ostatniego obrazu daje sama przez się pole do dowolnych interpretacji. W ten sposób trudności związane z tak bogatą w dekoracyjność zewnętrzną utworem — zostały zredukowane do minimum.

Inna rzecz, że obydwie obrazy greckie, jak i 4-ty z okresu renesansu włoskiego woleją wprost o powietrze i słońce, zwłaszcza gdy widza ponadte hypotyzyją, słę-

wa tekstu: „Na morzel na morzel” — A tu zaprzeczeniem pojęcia powietrza i przetrześci są właśnie — kotary. Lecz trudno — Reduta malowanego morza dać nie chce i nie może (choć zagadnienie to w szekspirowskich tragediach cudownie, w ten sposób właśnie, rozwiązuje między innymi sławny Munch) a zatem uczucie duszności, które przy systemie bezwzględnie kotarowym zawsze opanowuje widza — owładnęło nim i teraz.

Kostjumy za to piękne, stylowe, bogate, bez zarzutu.

Co do obsady — to jedynie interpretacja roli Blaks'a w osobie p. Chmielewskiego, mającego ponadto świetne do roli tej warunki, dała widzowi zadowolenie artystyczne. Do roli promieniającej młodością, pięknością i poezią Psyche — nie wydała mi się p. Gallowa odpowiednio; wzięła przytem z miejsca w obrazie lym ton nadto lamentabile, nie wiem czy owo zawołanie, niby płaczki biblijnej, leżało w intencji autora. Do obrazu V, świetnie ilustrującego w grze zbiorowej zespołu Reduty żywiołowy pęd i ruch początku rewolucji francuskiej, zabrakło artystyce głosu. Najlepiej wypadł w grze jej obraz „Pod krzyżem”.

Artysta któremu powierzono rolę Erosa — to materiał jeszcze surowy.

Obydwa eksperymenty śpiewa solowego chybiły: jednej ze śpiewaczek brakło głosu, drugiej słuchu.

W zbiorowych scenach b. starannie opracowanych — zespół Reduty zawsze celuje — w czym już zasługa reżyserji.

Do „Erosa i Psyche” jedną z najpiękniejszych ilustracji muzycznych napisał p. Dzielwski.

Na naszych pograniczach.

Smiertelna potyczka dwóch patroli bolszewickich

Onegdaj nasze patrole na odcinku Stółce zostały zaalarmowane ostrą strzelaniną po stronie bolszewickiej. Skonstatowano, iż pod zastłą nocą spotkały się dwa patrole bolszewickie, które

Muzyki tej, podkreślającej piękności utworu, słuchało się z prawdziwą rozkoszą. Piława.

Wymyśliły hasła poczęły jednocześnie o północy dn. 3 b. m. W dniu 4 b. m. z niewyjaśnionych przyczyn we wsł Siewojarskie pozostały tylko zgłiszczce. (s)

Zagadkowe pożary.

wice i Szybki spłonęły jednocześnie o północy dn. 3 b. m. W dniu 4 b. m. z niewyjaśnionych przyczyn we wsł Siewojarskie pozostały tylko zgłiszczce. (s)

Żołnierze uciekają z szeregów armji litewskiej.

Dnia 4 b. m. w rejonie Niemenczyna przekroczył granicę żołnierz litewski. Dezertorem zajęły się władze wojskowe. (s)

44 osoby uśiłowaly przekroczyć granicę.

W ostatnich dwóch tygodniach, żołnierze K. O. P. zatrzymali 44 osoby, które uśiłowaly nielegalnie przekroczyć granicę na różnych odcinkach. (s)

Tabela wygranych V klasy 16-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Table with lottery results for various prize amounts (e.g., 600 zł, 500 zł, 400 zł) and winning numbers.

Table with lottery results for various prize amounts (e.g., 23942, 24201, 24784, 25127, 26460) and winning numbers.

OFIARY

Zamlastr wizyt na święta Wielkanocne — na instytucję „Chleb dzieciom” składają ofiarę niżej wymienieni: P. Dyrektor Ludwik Maculewicz z. 25, oraz pracownicy Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie, pp. T. Miśkiewicz z. 5, J. Krupko z. 5, A. Babianowski z. 5, P. Odyniec z. 5, Wł. Rychman z. 10, F. Pogorzelski z. 2, 50, W. Sibiłanko z. 2, J. Kuczyński z. 2, W. Pietkiewicz z. 2, Buterlewiec z. 2, M. Kłyżniński z. 2, A. Kuczał z. 2, W. Pawlikowski z. 1, K. Zardecki z. 1, M. Koblecki z. 1, W. Szafkowska z. 1, J. Jabłoński z. 1, Zawisza z. 1, T. Grzeszkowski z. 1, W. Rogińska z. 1, J. Jentysowa z. 1, J. Trejczko z. 1, J. Mejerowa gr. 50, Bratus z. 2, H. Szadurska z. 1, Bielewicz z. 1, A. Python z. 1, Bittowitowa z. 1, Sabolewski z. 2, 50, K. Zdaniewiczowa z. 1, Z. Szwaykowska

POLSKIE KINO „WANDA” Dziś! Nieporównane arcydzieło FREDA NIBLA

BEN HUR monumentalny dramat w 12 aktach. W rolach głównych Ramon Nowarro i Betty Bronson.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU! D.H. Stanisław BANEL i S-ka WILNO, MICKIEWICZA 23. TELEFON 849. Polecia na Święta Wielkanocne po cenach najniższych

NA ŚWIĘTA! PERFUMY I WODY KOŁOŃSKIE krajowych i zagranicznych firm fiakonami i na wagę. VEGETAL, BRYLANTIN, KREMY, PUDER, MYDŁA TOALETOWE i in.

Nietylko na święta, lecz stale piwnica jest zaopatrzona w wielki wybór win zagranicznych sprządzanych wprost od producentów, a mianowicie: FRANCUSKIE, WĘGERSKIE, HISZPAŃSKIE, WŁOSKIE

OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Uszyński, zamieszkało w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 1, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 kwietnia 1928 roku o godzinie 10:00 rano, w majątku Tuskulany około Wilna, odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Eugenjusza Sadowskiego, składającego się z inwentarza żywego, oszacowanego na sumę zł. 600 — na zaspokojenie pretenzji Wydziału Powiatowego Sejmiku Gósmiańskiego. Licytacja odbędzie się na zasadzie art. 1070 U. P. C.

Dr. H. J. Dubicki i S-ka. Właściciele J. Dubicka i J. Januszewski posiadają w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej No 33. Wszelkie towary lekcyjne, oraz kofdry, kocy, pokręwe, kapy, serwetki, chustki, pańczochy i inne towary po cenach umiarkowanych

Powazne przedsiębiorstwo fabryczne branży skór wyprawnych, wyrabiające pierwszorzędny towar jak: podeszwy, krupony, karki, bokl, oraz blanki i faledry, poszukuje na okręg Województwa Wileńskiego sprężystego przedstawiciela

OGŁOSZENIE PRZETARGU. Kwatermistrzostwo 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych i paszy na czas od 1 maja do 31 sierpnia 1928 roku.

Do sprzedania samochód Ford w ruchu. Dowiedzieć się Wileńska 29, m. 4 w godz. 10-12 i 6-8. 4240-1

NA ŚWIĘTA! polecamy WIELKI WYBÓR TOWARÓW PERFUMERYJNYCH, KOSMETYCZNYCH, GALANTERYJNYCH krajowych i zagranicznych firm

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11. Telefon 648. W.Z.P.13

Ważno! Wszelkie towary, w tym: Wina, wódki, likiery, po bardzo NISKIEJ cenie poleca: J. Zwiedrzyński i S-ka Wileńska 28. 4214-0

OBWIESZCZENIE. Dnia 25 kwietnia 1928 r. o godz. 12-iej w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Dziśnińskiego w Głębokiem (gmach poklasztorny) odbędzie się nieograniczony pisemny przetarg na roboty: ciesielskie, stolarskie, zdunskie, malarskie i szklarskie, które mają być wykonane przy budowie gmachu piętowego powiatu Dziśnińskiego

Dr. KENIGSBURG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Gotówkę w każdej sumie lokujemy b. dogodnie i o procentowaniu Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6 tel. 9-05. 462-2

WYKWINTNE OBUWIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FAKONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721-39

Dr. POPILSKI Choroby weneryczne i wenerologiczne. Przyjm. od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

DRU-KARNIA i INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44